

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Hamerskiego na 39. posiedzeniu Senatu w dniu 21 kwietnia 2017 r.

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Anny Zalewskiej oraz do dyrektora Delegatury Małopolskiego Kuratorium Oświaty w Nowym Sączu Dariusza Leśniaka

Szanowna Pani Minister! Szanowny Panie Dyrektorze!

Podczas pracy biura senatorskiego w Limanowej mieszkańcy Limanowej – zarówno miasta Limanowa, jak i gminy Limanowa – poprosili mnie o interwencję w konfliktowej sytuacji, dotyczącej braku porozumienia dwóch lokalnych samorządów: gminy Limanowa i miasta Limanowa. W tym celu odwiedziła mnie liczna grupa rodziców i przedstawiciel samorządów szkolnych, przynosząc także podpisy pod petycją w tej sprawie.

Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe (DzU z 2017 r., poz. 59) przewiduje w art. 39 ust. 5: „Rada gminy, z uwzględnieniem ust. 1 i 2, ustala plan sieci publicznych szkół podstawowych prowadzonych przez gminę, a także określa granice obwodów publicznych szkół podstawowych, z wyjątkiem specjalnych, mających siedzibę na obszarze gminy, z zastrzeżeniem art. 88 ust. 2 (...)”. Art. 8 ust. 17 mówi: „Jednostki samorządu terytorialnego mogą zakładać i prowadzić szkoły i placówki, których prowadzenie nie należy do ich zadań własnych, po zawarciu porozumienia z jednostką samorządu terytorialnego, dla której prowadzenie danego typu szkoły lub placówki jest zadaniem własnym (...)”. Ustawa – Prawo oświatowe w art. 133 ust. 1 mówi, że „do klasy I publicznej szkoły podstawowej, której ustalono obwód, przyjmuje się na podstawie zgłoszenia rodziców dzieci i młodzież zamieszkałe w tym obwodzie”, a w ust. 2 tego artykułu czytamy: „Kandydaci zamieszkali poza obwodem publicznej szkoły podstawowej mogą być przyjęci do klasy I po przeprowadzeniu postępowania rekrutacyjnego, jeżeli dana publiczna szkoła podstawowa nadal dysponuje wolnymi miejscami (...)”.

Jakie wyjście proponuje Pani Minister w sytuacji, gdy rodzice dzieci zamieszkałych na terenie gminy wiejskiej chcą posyłać swoje dzieci do najbliższej im szkoły umiejscowionej na terenie gminy miejskiej (przy czym kwota subwencji miejskiej na jednego ucznia jest znacząco niższa niż kwota subwencji wiejskiej), a samorząd miejski prosi samorząd gminny o dopłatę różnicy w ramach porozumienia dotyczącego realizacji zadań oświatowych, jednak na to porozumienie nie godzi się samorząd gminny?

Przykładem może być sytuacja konfliktowa pomiędzy tutejszymi lokalnymi samorządami. Mianowicie gmina Limanowa uzyskuje na jednego ucznia subwencję w kwocie około 7 tysięcy 200 zł. Z kolei miasto Limanowa uzyskuje na jednego ucznia subwencję w kwocie około 5 tysięcy 300 zł i, jak twierdzi zastępca burmistrza Limanowej, miasto Limanowa dopłaca do każdego ucznia ok. 1 tysiąca 400 zł z dochodów własnych.

Liczba szkół podstawowych w gminie Limanowa wynosi 16, a liczba szkół w mieście Limanowa wynosi 4. Liczby dzieci chodzących do szkół podstawowych w gminie Limanowa i w mieście Limanowa są podobne, przy czym liczba dzieci gminnych, uczęszczających do szkół na terenie miasta Limanowa, wynosi ok. 650.

W takiej sytuacji burmistrz miasta Limanowa zaproponował wójtowi gmina Limanowa porozumienie, na mocy którego burmistrz miasta Limanowa przyjmie wszystkie dzieci objęte porozumieniem z gminy Limanowa do szkół miejskich, na terenie miasta Limanowa, na tych samych warunkach jak dzieci z miasta, pod warunkiem iż gmina Limanowa dopłaci miastu Limanowa kwotę 1 tysiąca 400 zł rocznie, jaką w swoich wyliczeniach przedstawił burmistrz, i kwota ta byłaby dopłacana na każde nowo przyjęte dziecko do klasy I szkoły podstawowej z terenu gminy Limanowa do szkół miejskich. To pokryje bieżące koszty utrzymania edukacji dzieci gminnych w szkołach miejskich. Dla porównania: taką samą kwotę dopłaca samorząd miasta Limanowa do dzieci z terenu miasta Limanowa.

W przypadku braku porozumienia szkoły w mieście Limanowa będą przyjmowały do swoich podstawówek dzieci zamieszkałe poza miastem na zasadzie dopełnienia do pełnej liczby 25 uczniów w klasie i nie będzie tworzenia nowych klas dla zainteresowanych dzieci z innych terenów poza miejskimi. Przy czym dzieci gminne i spoza terenu miasta, które już uczęszczają do szkół miejskich, będą uczęszczać tam na dotychczasowych zasadach.

Na takie rozwiązanie i dopłatę nie chce zgodzić się wójt gminy Limanowa, twierdząc, iż będzie to „okradanie” dzieci gminnych i zostanie wprowadzona zasada podwójnego finansowania edukacji dzieci w miastach. Wójt i część radnych gminnych żąda przy tym zmniejszenia kosztów w odniesieniu do szkół

prowadzonych przez miasto, powołując się na to, że wójt ma więcej szkół niż miasto oraz że nauczyciele wiejscy mają specjalne dodatki do wynagrodzenia, które gmina pokrywa z subwencji oświatowej, a także że gmina dowozi dzieci do szkół, więc dopłaty dla miasta ze strony gminy nie będzie. Wójt mógłby zawrzeć porozumienie z miastem, ale bez jakiegokolwiek dopłacania do dzieci gminnych.

W takiej sytuacji należy zapytać: czy powinien mieć zastosowanie art. 61 ust. 1, 3, 3c ustawy o systemie oświaty (DzU. z 2016 r. poz. 1943) ograniczający liczbę uczniów klas I–III szkoły podstawowej do 25, maksimum 27 osób? Czy klasa może być większa niż 25–27 uczniów?

Zrozpaczeni rodzice dzieci gminnych pytają, co mają zrobić w sytuacji, gdy do chwili obecnej brakuje porozumienia i w wielu przypadkach dzieci gminne z naboru 2017 r., które mają blisko do szkoły podstawowej na terenie miasta Limanowa, zostają przepisane do szkół gminnych, te zaś nierzadko są usytuowane znacznie dalej i w niedogodnym, górzystym terenie.

Za przykład można podać wieś Sowliny gmina Limanowa. Dzieci z tej wsi uczęszczały do Szkoły Podstawowej nr 2 w Limanowej i miały do niej około 2–3 km, a tymczasem zgodnie z uchwałami Rady Gminy Limanowa i Rady Miasta Limanowa, wobec braku porozumienia pomiędzy wójtem Limanowej a burmistrzem Limanowej, kolejne dzieci zostają przypisane w ramach obwodu szkolnego do szkoły podstawowej w miejscowości Młynne w odległości ok. 5 km lub do usytuowanego za szczytem góry Pasierbca, do którego prowadzi kręta i szczególnie zimą śliska droga, leżącego w odległości ok. 8 km od Sowlin.

Co mają zrobić pytający mnie, zrozpaczeni rodzice dzieci ze wsi Łososina Górna, Koszary, z dolnej części wsi Walowa Góra i wsi Młynne przy rzece Łososinie, gmina Limanowa, którzy ponad 30 lat temu sami chodzili do szkoły w Limanowej i teraz posyłają swoje dzieci do Szkoły Podstawowej nr 4 w Limanowej? Szkoła nr 4 znajduje się w odległości do 2,5 km od ich domów, prowadzi do niej bezpieczna, oświetlona droga z chodnikami, jest komunikacja autobusowa, ale teraz, w sytuacji braku porozumienia, zostali przypisani do Szkoły Podstawowej w Pasierbcu, leżącej w odległości ok. 5 km.

Rodzice z miejscowości Lipowe, gmina Limanowa, pytają mnie, co mają zrobić rodzice z tej miejscowości Lipowe, których dzieci chodziły do Szkoły Podstawowej nr 3 w Limanowej (odległość do 4 km), a wobec braku porozumienia nabór z roku 2017 pójdzie do szkoły w Starej Wsi (odległość 7 km).

Rodzice pytają, jak wygląda w takiej sytuacji zasada swobodnego wyboru szkoły podstawowej, którego dokonuje rodzic. Jak ta sytuacja ma się do tezy, że pieniądź idzie za uczniem? Czy w takiej sytuacji art. 39 ust. 1 i 2 ustawy – Prawo oświatowe w zakresie drogi dziecka ze szkoły do domu pozostaje niewykonalny?

Rodzice zamieszkali na terenie gminy pytają, jak to będzie, kiedy dwoje dzieci gminnych uczęszcza do tej samej szkoły podstawowej na terenie miasta, a trzecie, to z naboru 2017 r., będzie musiało iść do szkoły na terenie gminy.

Samorządowcy gminni pytają, co mają zrobić samorzady, najczęściej gminne, zaskoczone dopłatą na rzecz innego samorządu (najczęściej miast), w sytuacji kiedy dopłaty na rzecz szkół w miastach będą obowiązywać samorzady gmin na lata, a samorządu gminnego zwyczajnie nie stać na dokonanie tych dopłat, przy tym samorządowcy gminni oczekują zmniejszenia kosztów kształcenia uczniów w szkołach miejskich.

Samorządowcy miejscy pytają z kolei, co mają zrobić samorzady miast, w obrębie których uczą się dzieci gminne, gdy samorządu miasta w obliczu wielu zadań własnych nie stać na dopłatę do dzieci gminnych, w sytuacji nierównej subwencji oświatowej, gdy już dopłaca do dzieci miejskich z budżetu miasta, a rozpoczął się nabór do klasy I w szkołach podstawowych na kolejny rok szkolny, a wójt gminy, z której pochodzą dzieci, potencjalni przyszli uczniowie klas I, w mediach lokalnych zadeklarował, że dalszych rozmów w sprawie porozumienia między miastem a gminą z jego strony nie będzie.

Wobec powyższego uprzejmie zadaję Pani Minister następujące pytania.

Czy w związku z reformą oświatową, w zaistniałej sytuacji opisanej na przykładzie Limanowej, Ministerstwo Edukacji Narodowej zmieni zasady naliczania subwencji oświatowej, tak aby szkoły w miastach na dzieci zamieszkałe z terenu wsi, uczące się w miastach, otrzymywały subwencję gminną? Lub czy podniesie kwotę subwencji dla szkół podstawowych w miastach, aby uniknąć sytuacji powyżej opisanej lub dopłacania przez miasta do szkół z własnych pieniędzy?

Czy w związku ze zmianami oświatowymi dobrym rozwiązaniem nie byłoby to, aby szkoły podstawowe otrzymywały, w formie specjalnej subwencji, dodatkowe środki, gdy uczniowie z tych szkół na egzaminie ósmoklasisty otrzymają wyniki bardzo dobre lub celujące? Takie rozwiązanie premiowałoby szkoły najlepsze. Wykształcenie ucznia bardzo dobrego lub celującego kosztuje więcej – czasu pracy nauczycieli, pomocy dydaktycznych, udziału w olimpiadach pozaszkolnych itd. – które to koszty w znacznej mierze ponosi ucząca tego ucznia szkoła.

Czy ministerstwo oświaty w sytuacji, gdy dowóz do szkół dzieci, głównie gminnych, realizowany jest poza subwencją oświatową, zmieni jej naliczanie i czy nowo naliczona subwencja obejmie także choć w części wydatki na dowóz dzieci do szkół?

Z wyrazami szacunku
Jan Hamerski